

6. niedziela wielkanocna C



*Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka.
Mój pokój zostawiam wam. (J 14,27)*

Pierwsze czytanie

Dzieje Apostolskie 15,1-2.22-29

Niektórzy przybysze z Judei nauczali braci w Antiochii: "Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni". Kiedy doszło do niemałych sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku spośród nich udadzą się w sprawie tego sporu do Jerozolimy, do apostołów i starszych. Wtedy apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci: Judę, zwanego Barsabas, i Sylasa i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem. Posłali przez nich pismo tej treści: "Apostołowie i starsi bracia przesyłają pozdrowienia braciom pogańskiego pochodzenia z Antiochii, w Syrii i w Cylicji. Ponieważ dowiedzieliśmy się, że niektórzy bez naszego upoważnienia wyszli od nas i zaniepokoiłi was naukami, siejąc wam zamęt w duszach, postanowiliśmy jednomyślnie wybrać mężów i wysłać razem z naszymi drogimi: Barnabą i Pawłem, którzy dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa poświęcili swe życie. Wysyłamy więc Judę i Sylasa, którzy powtórzą wam ustnie to samo. Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego. Bywajcie zdrowi!"

Drugie czytanie

Apokalipsa 21,10-14.22-23

Uniósł mnie anioł w zachwyceniu na górę wielką i wyniosłą, i ukazał mi Miasto Święte, Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga i mające chwałę Boga. Źródło jego światła podobne do kamienia drogocennego, jakby do jaspisu o przejrzystości kryształu: Miało ono mur wielki a wysoki, miało dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i wypisane imiona, które są imionami dwunastu pokoleń synów Izraela. Od wschodu trzy bramy i od północy trzy bramy, i od południa trzy bramy, i od zachodu

trzy bramy. A mur miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka. A świątyni w nim nie dojrzałem: bo jego świątynią jest Pan Bóg wszechmogący oraz Baranek. I miastu nie trzeba słońca ni księżyca, by mu świeciły, bo chwała Boga je oświetliła, a jego lampą jest Baranek.

Ewangelia

Jan 14,23-29

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy w nim przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat. Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie".

Do refleksji

Wiara chrześcijańska postrzegana jest często jako uznawanie prawdziwości jej sformułowań. Nie umniejszając jednak teologii i nie osłabiając wyznania Credo nasza wiara jest, zanim stała się formułą i nauką, spotkaniem, spotkaniem osób, spotkaniem z Jezusem! Spotkanie z Jezusem dokonuje się, wtedy jak i dzisiaj, poprzez "wysłuchiwanie się w słowo Boże". Kto rzeczywiście słucha, ten nie tylko otwiera swoje uszy, ale siebie całego. On przyjmuje owo zasłyszane w sobie i poddaje swoje myślenie i działanie pod jego wpływ. W naszych staraniach, by słuchać sercem i zgodnie z tym kształtować nasze życie nie jesteśmy sami. Jezus wie, że nie sprostamy temu o własnych siłach i dlatego obiecuje swoją obecność. Tą formą obecności jest Duch Święty. Pomimo nawet, że wszyscy otrzymują tego samego Ducha, Ducha Jezusa Chrystusa, możliwe są różnorodne drogi. Ciągłe towarzyszy nam także niebezpieczeństwo, że przez wiedzę, zatwardziałość serca i brak tolerancji, zagasimy Ducha w sobie. Pewną otuchą jest świadomość tego, że Bóg oprócz wielości stworzył także jedność! Naszym zadaniem jest otwieranie się na działanie Ducha. Przeciwności nie powinny nas odstraszać, gdyż i one zostaną zanurzone w wielkości Boga.